# GAZETA KRAKOWSKA

Prenumerata kwartalna złp. 12.

Nro 154.

Pojedynczy numer na welinowym papierze gr. 10.

SOBOTA DNIA 9 LIPCA 1831 ROKU.

## OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

**Barometr dla lepszego porownania zredukowany na 0° Reaumiura.**

| Dzień | godzina | Barometr na 0° r. | Therm: | Higrometr | Wiatr | Stan Atmosfi | UWAGI. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | 7 | 27 8, 572 | +14. 9 | + 8,9 | zachodni słaby | pogoda z chmur: | |
| 8. | 12 | ,, 7, 760 | +20. 0 | +10,0 | Połud: za. mocny | chmury | |
| | 3 | ,, 6, 953 | +20. 6 | + 9,3 | ,, ,, | ,, ,, | deszcz. |
| | 9 | ,, 6. 442 | +14. 6 | + 9,5 | połn: słaby | pochmurno | |

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Kraków. — P. Józef *Kossowski* obywatel krakowski powziąwszy zbawienną myśl by w czasie teraźnieyszym dla ubostwa z przyczyny drogości i grassuiącey choroby tak krytycznym, rozdawane zostało pożywienie zdrowe ciepłe, a tém samém naywięcey chorobie zapobiedz mogące, wsparty dobroczynnością współobywateli, tak dalece zamiar ten niezmordowaną pracą i wzorową gorliwością tak własną iako i współpracowników do skutku doprowadził, iż nateraz przeszło czterysta ubogich codziennie zdrową i smaczną zupą w porcyach półtorakwartowych, kawałkiem mięsa i chleba zostaią podzielanemi. — Błogosławieństwo ubogich nieszczęśliwych i szacunek rzetelny współobywateli niech będą nagrodą trudów i poświęcenia się tak szlachetnego!

---

*Kommissya Województwa Krakowskiego*

Z powodu nastąpioney śmierci Michała *Chorążewicza*, lekarza obwodu kieleckiego, posada ta etatowa z pensyą złp. 2000, iest wakuiąca, o czem kommissya wojewódzka podaiąc do wiadomości publiczney, wzywa chęć ubiegania się o posadę rzeczoną maiącego, aby zaopatrzony w dowody kwalifikacyi posadzie tey odpowiednie, zgłosił się wprost z żądaniem do biór kommissyi województwa krakowskiego przed terminem 1szym sierpnia 1831 roku. — W Kielcach dnia 30 Czerwca 1831 roku.

Radzca Stanu Prezes *Wielogłowski*. Radzca Obywatelski A. *Czechowski*.
Sekretar Jlny *Zamoyski*.

Warszawa 6 Lipca.

*Izba Senatorska i Poselska.*

Na przedstawienie Rządu Narodowego i po wysłuchaniu zdania kommissyi Seymowych zważywszy, iż zbyt wielka stosunkowa ilość biletów pięćdziesięcio-złotowych iest powodem zatamowania handlu i sprawia znaczne w codziennych stosunkach niedogodności, uchwaliły i uchwalaią co następuie:

Art. 1. Rząd Narodowy upoważni Bank Polski do wybicia i wypuszczenia, pod ścisłym nadzorem kommissyi Umorzenia, biletów re-

ièdno złotowych i dwu złotowych za summę złp. 10 milionów. Bilety 1 i 2 złotowe równie iak inne bilety kassowe i bankowe na monetę brzęczącą przez kassę Banku na każde żądanie wymienianemi będą.

Art. 2. W miarę ich wypuszczenia, Bank Polski oddawać będzie kommissyi Umorzenia długu kraiowego wyrównywaiącą ilość w biletach bankowych 50 złotowych, które w obec kommissyi umorzenia publicznie spalone będą.

Art. 3. Członkowie Banku odpowiedzialni będą z osób i maiątków, jeśliby dopuścili, aby ogolna summa biletów bankowych, biletów kassowych, tudzież ielno i dwu złotowych, przenosić miała uposażenie banku dzisieysze, lub późniey powiększyć się maiące. Do równey odpowiedzialności pociągnięci będą Członkowie kommissyi Umorzenia, gdyby takowe wykroczenie przeciw prawu z ich wiedzą nastąpiło.

Art. 4. Wykonanie ninieyszego prawa poleca się Rządowi Narodowemu.

Dan Warszawa d. 1 Lipca 1831 r.

| | |
|---|---|
| Marsz: Izby Posel: | Prezyd: w Senacie |
| (pod.) Wł: hr. *Ostrowski*. | (pod.) *Wodzyński* S.W. |
| Za Sekr: Izby Posel. | Sekretarz Senatu |
| (pod.) *Rostworowski*. | (pod.) *Niemcewicz*. |

---

*Adres powstańców Litewskich do Jenerała Chłapowskiego.*

Władysław *Jagiełło* przyłączaiąc Litwę do królestwa polskiego zrobił iednym narodem, a *Zygmunt* przez unią dozwolił nam szczycić się nazwiskiem braci Polaków. Odtąd iednym będąc narodem, iedne uzyskiwaliśmy swobody, prawa i wolności, i we wszystkich potrzebach narodowych, we wszelkich nieszczęściach, których naród Polski cały za panowania Jana *Kaźmierza*, *Michała* i innych doznić musiał, iako w wspolnéy potrzebie, wspólnéy używaliśmy obrony. Cios ostatni w roku 1794 narodowi przez Moskali zadany, nietylko, że z mappy geograficznéy nas wykreślił, ale nawet rozdarłszy na części, szukał sposobów, abyśmy zapomnieli na zawsze, żeśmy byli iednym narodem i iednemi braćmi. Lecz pomimo naszych zaprzysiężonych nieprzyiacioł chęci, pomimo ich czuwania i staranności, abyśmy nigdy połączeni bydź niemogli, B ó g łaskawy weyrzał na nasze wszystkie uciski i prześladowania, że po trzydziestosiedmioletniéy niewoli, po doznanych nieszczęściach, uciskach i przemocy, dał zwycięzki oręż w ręce Polaków, którzy zgromiwszy przeważne Moskali siły, z kraiu ich swego wygnali.

Tém uczuciem i tą potrzebą, równie Litwini powodowani znayduiąc w młodzieży tę wyssaną miłość oyczyzny, to niewygasłe ieszcze przywiązanie, i ten prawdziwy zapał do iéy podźwignienia, mimo wszystkich przeszkod, iakich rząd despotyczny używać starał się, mimo prześladowania, mimo więzienia, zabóystwa, tyranii ktorych doznawaliśmy, mimo niedostatku broni i amunicyi; na dniu trzecim kwietnia powiat Trocki, z kilku ledwie parafii złożony, zrobił akt powstania swoiego, podniósł oręż przeciwko ciemiężycielowi i czynnie działać zaczął w przecięciu kommunikacyi między Wilnem i Kownem, w zatamowaniu furażów i prowiantów do Goniądza i innych mieysc, i w usunięciu rekruta iakiego nakazano. Te trzydniowe naszego powiatu czynności ieszcze bardzo małemi siłami wspierane, nie mogły się ostać długo, albowiem siła nieprzyiaciół z regularnego złożona woyska, zmusiła nas do cofnienia się, że niemogąc dla złéy pozycyi powiatu 20 mil górą wzdłuż, a tylko kilka mil wszerz maiącego, oraz między Wilnem, Kownem, Trokami położonego, zkomunikować się i wspólnie czynić powstanie, poszliśmy za Wilno, połączywszy swoie siły z częścią powiatu Upitskiego i Wilkomirskiego, powróciliśmy do swego powiatu, gdzie z Mo-

skalami mieliśmy potyczkę, w którey mimo zapał i determinacyą szlachetney młodzieży, dla niedoświadczenia taktyki woienney, nie mogliśmy korzystać z tego, czegobyśmy pod doświadczonym jenerałem doznali. I tak po dziewięciu tygodniach naszey peregrynacyi w różnych powiatach, po tylu utarczkach zawsze niekorzystnych z nieprzyiacielem, iuż prawie przychodziliśmy do ostatniey rozpaczy, kiedy nam zaiaśniał dzień szczęśliwy, żeśmy uyrzeli na ziemi naszey pod dowództwem twoiem, szanowny jenerale *Chłapowski*, braci naszych Polaków, przychodzących z orężem w ręku dla wydźwignienia nas z tey przepaści. Bracia, wdzięczność iaką wam winniśmy, nigdy nie wygaśnie w sercach naszych, a potomkom naszym nakażemy czcić i uwielbiać na zawsze wasze imie. Winny hołd i uszanowanie za opiekę i troskliwość składamy Rządowi polskiemu i Naczelnemu Wodzowi, szczegolnie tobie szanowny jenerale, który pierwszy z naywiększym hazardem wstąpiłeś w zagrody nasze, e przez to dałeś dowód prawdziwego swoiego ku nam przywiązania, składaiąc podziękowanie, chętnie poświęcamy życie, i cały nasz maiątek na wszelkie twoie jenerale rozkazy, a w tym zawodzie nie szukamy ani chluby, ani nagród, ani rang; lecz odpowiedaiąc twoiemu, szanowny jenerale celowi, chcemy iedynie wypełnić w obronie naszey oyczyzny, dobrego i cnotliwego Polaka obowiązki. Nie zawiedziesz szanowny jenerale ufności swoiey na naszych uczuciach, rozrządzay życiem i maiątkiem naszym, a to wszystko co tylko rozkażesz, spełnionem będzie. Daiąc zaś rys Rządowi królestwa polskiego i Naczelnemu Wodzowi, o naszem prawdziwem do oyczyzny przywiązaniu, chciey zapewnić, że ile sił naszych, ile możność i zdolność nasza wystarczać będzie, wszystkiego użyiemy dla dobra ogólnego i utrzymania imienia drogiego Polaka. Chcemy tylko, aby Litwa nie była uważaną za prowincyą polską, lecz za iedno i nierozdzielne ciało, i za ieden kray, aby we wszystkich prawach i urządzeniach tak cywilnych iako też woyskowych, zachowaną była iednostayność. — Dat. 1831 r. 10 Czerwca w Janowie.

---

P T. umieścił w Dzienniku powszechnym co następuie: "Odebrane z Litwy wiadomości są nader pocieszaiące i drogie dla każdego Polaka. Jen. *Chłapowski*, którego śmiały i zadziwiaiący marsz, w pośród kraiu zaiętego zewsząd przez nieprzyiaciela, był również szczęśliwym iak wielce pomyślnym dla naszego oręża i naszey sprawy, przez podanie ręki braciom oczekuiącym oswobodzenia, zjednał sobie nie tylko sławę mężnego i przedsiębiorącego woiownika, lecz miłość tamteyszych obywateli i mieszkańców, i zaufanie żołnierza, a gorliwe i systematyczne zaięcie się formowaniem woyska, pokazało w nim bardzo zdolnego jenerała. Widzieć kilkadziesiąt tysięcy obywateli i mieszkańców biegnących w szeregi, w kraiu tak iak Litwa pałaiącym żądzą wolności, nie iest zadziwiaiącem; lecz to iest trudnem do uwierzenia, aby organizacya woyska, maiąca tyle trudności tam, gdzie nieprzyiaciel wszystkie sposoby uzbroienia się potrafił usunąć, mogła tak szpiesznie i tak dzielnie się rozwinąć. Jen. *Chłapowski* już w połowie z. m. miał sześć pułków ułanów, pułk strzelców konnych, brygadę piechoty liniowey, batalion strzelców pieszych, kompletnie ubranych i uzbroionych, iazdę na dzielnych koniach, piechotę opatrzoną w broń z bagnetami; a wszyscy ci woiownicy, w chęci walczenia w porządku i wytrwałości, nie różnili się od starych żołnierzy. Partyzancki korpus P. Matusiewicza z nim złączony, opatrzony w broń palną myśliwską, odznacza się męztwem i gorliwością; jest on postrachem lekkich oddziałów rossyyskich. Poświęcenie się jen. *Chłapowskiego*, które było szczerę

i dobrowolne, umie oceniać oyczyzna; umiał i Wódz Naczelny połączyć ważność tego przedsięwzięcia, tak odpowiedniego szlachetnemu charakterowi narodu, który sam otoczony niebezpieczeństwem, podaie wsparcie uciśnionemu bratu, i śmiało można tu przytoczyć te wyrazy Bonapartego, których użył w rapporcie swym do dyrektoryatu, również przedsiębiorąc śmiałe i nadzwyczayne kroki: "To *przedsięwzięcie godnem jest was, godnem woyska, godnem przyszłego losu naszéy oyczyzny.*

---

*Anonim* nadesłał do *Kuryera polskiego* następuiący artykuł: "Jawność z iaką postępuie rząd narodowy i wódz naczelny w sprawie o wykrycie spisku w murach stolicy, zyskuie powszechne uwielbienie, przekonywa bowiem o nayszczerszych usiłowaniach celem wykrycia i ukarania téy okropnéy zbrodni. Ale pomimo chęci dobréy nie ochroniono się od popełnienia błędów. W sprawie tak ważnéy każdy Polak ma obowiązek przedstawić wszystko, co może posłużyć do wyiaśnienia zamachu, i dla tego te słów kilka do pism publicznych podaię.

Ogłoszono w dniu onegdayszym osoby składaiące sąd; ich dobór zaspokaia powszechne oczekiwanie. Ale nie wymieniono nayważnieyszego członka, iakim iest referent w sądzie woiennym nadzwyczaynym. Z przyiemnością dowiadniemy się, iż tym referentem ma być audytor dywizyi Niewęgłoski, znany z nieugiętego charakteru i rzadkiey przenikliwości. Jeżeli tak iest, jemu natychmiast powinien być komunikowany akt oskarżenia, kommissya przeglądaiąca papiery powinna działać w jego obecności, on iako znaiący prawo, i kieruiący całem dziełem, może natychmiast z naydrobnieyszych okoliczności, ważny robić użytek. Im większa iest zbrodnia, tem staranniey przestępny zaciera ślady swoiego przewinienia, a biegły inkwirent z mało znaczącego wypadku, umie uchwycić za nić, która go do celu doprowadzi.

Dowiaduię się w téy chwili, że z Częstochowy z pomocą xięcia Hohenlohe uciekło kilku jeńców wyższego stopnia. W Łyszkowicach u niewolników znaleziono broń, proch i kule, złapano przebranego Moskala z znacznemi pieniędzmi. Wszystkie te jednoczesne wypadki mogą mieć z sobą związek; audytor referent o wszystkiem powinien być zawiadomiony, powinien mieć, jeśli tego potrzeba, stu pomocników, wysyłać podrzędne kommissye na różne strony; zwłaszcza że z boleścią dowiedziałem się, iż jenerał Stryjeński, maiąc zaraportowane o znayduiącéy się broni u niewolników, nie użył środków, iakie natychmiast przedsięwziąść należało i papierów ich podobno dotąd nie opieczętowano.

Zwracam przeto uwagę, że nie z pism samych wykryie się zbrodnia, ale daleko, prędzéy z inkwizycyi, z spiesznego rozpoznania denuncyacyi i z śledztwa, które piorunem powinno być prowadzone w kilku punktach razem. Niech więc kommissye łącznie działaią z referentem, a referentowi niech będzie oddana pomoc iakiéy ważność sprawy i pośpiech wymaga.

Węgrzy ciągle czynią przedstawienia, aby im wolno było dopomagać Polakom, aby komory były od Polski zniesione. Zwołuią seymiki Komitatów i chcą na nich uchwalić powstanie za sprawą naszą, któreby nam 40,000 sprzymierzyńców dostarczyło. Pierwszych domów, Damy Węgierskie niedaią się wyprzedzać mężom i przedsięwzięły zbierać wsparcia dla nas w winach, płótnie i szarpi, co wszystko ma zapośrednictwem kupca Krakowskiego *Kirchmajera* dochodzić.

---